

MAM



TALENT





Na podstawie oryginału **"I've got talent"** z projektu
www.bookdash.org



Tłumaczenie:

Patrycja Lampart

Ilustracje: wzór zaczerpnięty
z oryginału

projekt graficzny

Katarzyna Powierża
www.buki.sklep.pl



Julek świetnie budował
z klocków. Za każdym razem,
kiedy pokazywał tacie, co
nowego skonstruował, tata
chwalił go z podziwem:



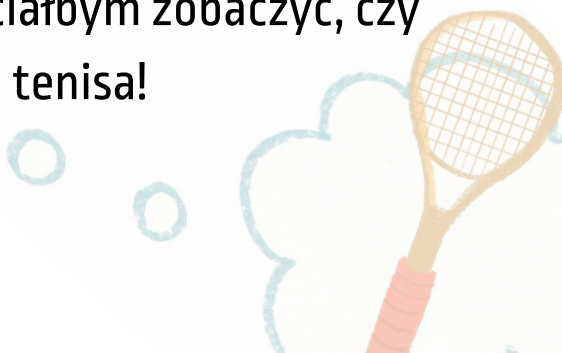
- Brawo, Julek, masz
naprawdę talent do
budowania!





- A może mam jeszcze jakiś inny talent? – zastanawiał się chłopiec. – Jak myślisz, tato? - Dowiesz się tego tylko wtedy, gdy spróbujesz wielu różnych rzeczy.

- Świetnie! Chciałbym zobaczyć, czy mam talent do tenisa!





Puuu!

Julek zgłosił się więc do szkolnego klubu tenisowego. Uczył się trzymać rakietę, podawać i odbierać piłki. Szło mu naprawdę dobrze.



- Wow! – chwalił go trener Marek. – Twój forehand jest rewelacyjny!

-Masz talent!





Julek dołączył również do klubu karate, gdzie ćwiczył kolejne kata. Bardzo się starał, ale wciąż popełniał błędy.

Podziwiał swoją koleżankę, Matyldę, która była świetna.

- Masz talent. – chwaliła ją sensei Danusia.





- To jest naprawdę jej sport! - opowiadał tacie o Matyldzie. Ma talent do karate. Ja nie, ale moją mocną stroną jest to, że się nie poddaję, tak mi powiedziała sensei.

- Brawo! To ważne. Poza tym odkrywasz inne swoje talenty.





- Może coś z muzyką? – zastanawiał się Julek – Tato, mógłbym spróbować grać na perkusji?
- Czemu nie? Warto sprawdzić.





Wzięli z kuchni garnki różnej wielkości i odwrócili je do góry dnem. Za pałeczki posłużyły im dwie drewniane łyżki. Julek zamknął oczy i wyobraził sobie cały zespół, wczuł się w rytm i zaczął miarowo uderzać w swoje bębny.





Szło mu dobrze, nawet
jego malutka siostrzyczka
Lila zaczęła huśtać się do
rytmu w swoim wysokim
krzeselku.

- To brzmi niesamowicie!
– pochwalił tata –
Podoba mi się ten bit.
Myślę, że masz do tego
talent.





Julek poczuł się naprawdę
szczęśliwy. Śmiał się, wołając przez
głośne bębnienie:

- Uwielbiam odkrywanie talentów
podczas robienia nowych rzeczy.



Lila też śmiała się głośno, huśtając się coraz mocniej. Nagle krzesetko zachwiało się i dziewczynka wypadła!

Julek natychmiast skoczył i złapał ją tuż przed upadkiem na ziemię.



- Wszystko dobrze, Lilu? – pytał troskliwie, trzymając siostrzyczkę w ramionach, masując jej główkę i całując łezki. – Przytulić cię mocniej?

Tata ze wzruszeniem przyglądał
się dzieciom. Poklepał syna po
ramieniu, mówiąc:
- To jest twój najlepszy talent,
Julku. Twoje troskliwe serce.



A czy Ty znasz swoje talenty? Czego
jeszcze spróbujesz?

